

## ESTETYCZNA CIEKAWOŚĆ

*Estetyki filozoficzne XX wieku*. Praca zbiorowa pod redakcją Krystyny Wilkoszewskiej. TAIWPN Universitas, Kraków 2000, 332 strony

Tematyka okołestetyczna była w filozofii obecna od zawsze. Już przez Platona *piękno* zostało uznane wraz z *dobrem* i *prawdą* za jedną z najwyższych wartości opisujących świat; w średniowieczu funkcjonowało jako jedno z trzech transcendentaliów, tj. najwyższych orzeczeń, ale dopiero w połowie XVI wieku za sprawą Aleksandra Baumgartena i jego dzieła *Aesthetica* (1750–58) namysł nad pięknem rozwinął się w samodzielną dziedzinę pod nazwą estetyka. Bodźcem do rozwinięcia tej nauki okazało się przekonanie, że percepcja nie jest pozbawiona walorów poznawczych, wobec czego doświadczenie estetyczne może być częścią teorii poznania. Estetyka od tamtego czasu ulegała znacznym przeobrażeniom, traktowano ją jako naukę o pięknie i przeżyciach z nim związanych bądź jako teorię sztuki, tj. naukę o wytworach artystycznych.

*Estetyki filozoficzne XX wieku* jest pracą zbiorową pod redakcją Krystyny Wilkoszewskiej, składającą się z 12 odrębnych opracowań, będących przeglądem najważniejszych koncepcji estetycznych minionego stulecia, a także filozofii, na gruncie których estetyki te mogły się wykształcić. Praca swym zakresem obejmuje, między innymi: estetykę fenomenologiczną, egzystencjalną, psychoanalityczną, hermeneutyczną i analityczną, *tworząc* kompendium podstawowych pojęć estetycznych charakterystycznych dla danej filozofii. Wśród jedenastki autorów prezentowanych tekstów znaleźli się tak znamienici znawcy dziedziny, jak: Władysław Stróżowski, omawiający w artykule „Estetyka fenomenologiczna” koncepcje Moritza Geigera, Romana Ingardena i Martina Heideggera; Stefan Morawski, który w rozdziale „O marksistowskiej myśli estetycznej” pisze o roli sztuki jako zjawiska społecznego; oraz Maria Gołaszewska, przybliżająca czytelnikowi swą własną *koncepcję estetyki* w części „Estetyka o orientacji empirycznej”.

Spośród prezentowanych prac moją uwagę najbardziej przykuły dwie – „Hermeneutyczny wymiar podstawowych pytań estetyki” Franciszka Chmielowskiego oraz „Nowe inspiracje w estetyce drugiej połowy XX wieku” Krystyny Wilkoszewskiej.

Chmielowski pokrótce szkicuje początki starożytnej *hermeneutike techne*, platońskiej anamnezy i nowożytnej *ars inepretandi*, by w końcu przejść do uniwersalnej estetyki Heideggera i Gadamera. Podejmuje tematykę hermeneutyczną, która w naturalny sposób obecna jest na gruncie estetyki – to właśnie w obszarze estetyki dostępne jest spontaniczne doświadczenie sensu, które nie pozwala pozostać obojętnym. Pojawia się zatem pytania o metafizyczny status sztuki i jej funkcje, problematyczność artysty i twórczości, problem recepcji sztuki i jej rozumienia, a także problem pojęcia samego *piękna*.

Autor zwraca uwagę na trzy aspekty, które ukierunkowały Gadamera w wyborze sztuki jako swoistego wzorca hermeneutycznego tj.

- aktywny sens sztuki (wychodzący poza subiektywność twórcy i odbiorcy),
- ukierunkowanie na konkretną podmiotową egzystencję,
- niemożność oddzielenia tego co ze sobą niesie (treści) od rozumienia i interpretacji.

Konsekwencje takiego oglądu umiejscawiają sztukę znacznie bliżej człowieka – podkreślając jej *integracyjny/ integrujący* charakter wobec innych obszarów rzeczywistości – *wskazują, że jest ona częścią/będącą częścią sfery poznawczej, praktycznej i moralnej*.

Sztuki nie sposób ograniczyć do czystego zapisu światopoglądowego i psychicznego twórcy, swoistej Diltheyowskiej *objektywizacji ducha*, ani też do samego wytwarzania konkretnych przedmiotów. Chmielowski, idąc za Gadamerem, pisze o *procesie gry*, w wyniku której powstaje dzieło sztuki – procesu będącego mediacją pomiędzy intencjonalnością twórcy a aktywnością innych podmiotów, a także artystycznymi cechami tworzywa. Oddajmy głos autorowi: „Sztuka powstaje jako efekt odkrywania (ujawniania) prawdy o świecie, jej ewokacyjnego symbolizowania oraz integrującego oddziaływania na odbiorców” (s. 100).

Doświadczenie estetyczne nigdy nie przebiega po tych samych liniach, ma charakter niepowtarzalny, zawsze odbywa się na zasadzie indywidualnego spotkania odbiorcy z dziełem sztuki. Hermeneutyka nie jest zatem jakąś określoną metodą interpretacyjną przedmiotu, czy zjawiska, lecz próbą ujawnienia warunków, które determinują kształt procesu poznawczego. To, co proponuje Gadamer, to poddanie kontroli dotychczasowych metod interpretacyjnych wyrosłych na gruncie naukowej tradycji i przyjęcie postawy otwartej na prawdę i *sens z zaznaczeniem*, że podmiot poznający zależny jest od konkretnej rzeczywistości, na którą składa się jego historia, tradycja i potoczne doświadczenie.

„Nowe inspiracje w estetyce XX wieku” podjęte przez Krystynę Wilkoszewską na stronie 281, dotyczą współczesnych kwestii kulturowych i filozoficznych, które w znaczący sposób określają ducha naszych czasów, tj. postmodernizm, ekologia, feminizm, a także rozwój środków masowego przekazu i technologii, które wymuszają reinterpretację dotychczasowego rozumienia sensu sztuki, procesu twórczego i przedmiotu estetycznego.

Autorka zwraca uwagę na pluralizm w uprawianiu sztuki i możliwościach jej interpretacji, jakie pojawiły się wraz z nastaniem ery postmodernizmu. Różno-

rodność ta miała swe przejawy radykalne, przekreślające perspektywę uzyskania spójności, zezwalające na łączenie elementów ze sobą sprzecznych. Dużą rolę odgrywa tu sztuka nieprzedstawiająca, będąca próbą przekroczenia granic wyobraźni, wykroczenia poza demarkacyjną linię możliwego – zamysł ten wspiera filozoficznie Lyotard (s. 283), akcentując ważną funkcję społeczną sztuki.

Wilkoszewska kieruje spojrzenie czytelnika na problem kultury masowej, której podstawowym filarem jest obraz i oparta na nim komunikacja. Nadmiar bodźców sensualnych zakłóca percepcję, a racjonalne myślenie ustępuje miejsca myśleniu estetycznemu, „u-zmysławianiu”, unaocznianiu. Zjawiska estetyczne, nie będące sztuką, niczym sztuka odgrywają rolę kreacyjną, wciągając człowieka w nurt świata nierealnego – konstatuje za cytowanym Welschem (s. 285).

Nowe media, o których pisze Wilkoszewska, nastęrczają wiele kłopotów formalnych, co do ich opisu estetycznego. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka, ale zasadniczy powód tkwi w tempie rozwoju tej dziedziny. W procesie twórczym częstokroć uczestniczy maszyna inteligentna, wobec czego nie można użyć dotychczasowego pojęcia tworzenia, którego sens zawiera w sobie pewną nieprzewidywalność i spontaniczność, gdy tymczasem w świecie cyfrowym przedmiot estetyczny konstituuje się w ciągu równań i algorytmów. Zjawisku temu będzie zatem znacznie bliższe użycie terminu *generowanie* niż tworzenie. Problematyczne zdaje się też ujęcie samego przedmiotu estetycznego, który niejednokrotnie tkwi w przestrzeni zwanej *wirtualną*, a jego samego cechuje *multimedialność*, *digitalność*, *immaterialność*.

Wilkoszewska, pisząc o nowych inspiracjach w estetyce, nie zapomina też o roli postępujących procesów kulturowych i świadomościowych, w szczególności zaś o feminizmie, który na gruncie estetyki wciąż ma jeszcze wiele zadań do spełnienia.

Choć działalność w tym zakresie odnotowuje się już w latach 70. XX wieku, to za rzeczywisty początek tzw. estetyki feministycznej przyjmuje się rok 1990 i publikacje na łamach amerykańskich magazynów „Hypatia” oraz „The Journal of Aesthetics and Art Criticism”. Nowy kontekst, który buduje feminizm w stosunku do zastanej i kultywowanej tradycji społecznej, filozoficznej, etycznej i estetycznej, każe przyjąć postawę rewizyjną wobec tak utrwalonego porządku. Feminizm, dokonując krytyki tradycji jako punktu wyjściowego do przedstawienia swej wersji pozytywnej, wskazuje na zdominowanie dziedziny przez pierwiastek męski, a na pytanie, dlaczego w dziejach nie było wielkich artystów-kobiet, odpowiada słowami Lindy Nochlin „Idealism aside, art is genedered” (s. 302).

Propozycje feminizmu nie mają charakteru ścisłego programu, skupiają się raczej na odrestaurowaniu sensu sztuki i stworzeniu dlań właściwego kontekstu, tak by sztuka jako obszar ludzkiej działalności była bliższa człowiekowi, a jej rozumienie przebiegało w relacji społeczeństwo–kultura. Estetyczna przyjemność z obcowania z dziełem sztuki poprzedzona jest rozumieniem. To właśnie rozumienie, poprzez swój relacyjny charakter, pozwala odczytać poszczególne znaczenia tak, aby możliwe było przejście estetyczne.

*Estetyki filozoficzne XX wieku* to książka, którą warto przeczytać nie tylko dlatego, by przyczynić się do wzrostu czytelnictwa prac naukowych w Polsce, ale przede wszystkim dlatego, by uzyskać pewien ogląd rozwoju tej dziedziny i jej aktualnej sytuacji.

Na rodzimym rynku wydawniczym nie pojawiały się prace mające charakter przeglądowy, a dotykające właśnie tego problemu. Pozycja ta z pewnością podsyćci estetyczną ciekawość każdego, kto choć trochę interesuje się tematyką. Pomysł zestawienia 11 autorów okazuje dobrą kompilacją i nie powoduje uczucia braku powiązania pomiędzy prezentowanymi tematami, zaś dobrze opracowana bibliografia pozwoli pogłębić zarysowaną problematykę odsyłając do konkretnych źródeł.

*Krzysztof Rąbiński*